NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok 1 — Siedlce, dnia 5-go sierpnia 1934 roku — CENA NUMERU 20 GR. — Nr. 14

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. K. K. O. Siedlce r-k tygodnika „Życia Podlasia". — Telefon Nr. 3.

REDAGUJE KOMITET.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12 — 14 codziennie. Wtorki, piątki 12 — 15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12 — 13.

Przed 20 laty.

W ciche, pełne dostatku i szczęścia życie przedwojenne wpada jak grom wojna; wywróciła na nice wszystko co się dało i/co stawiało opór. Nieustępliwa dążność do przeprowadzenia decydującej rozgrywki ogarnęła całą dyplomację europejską i to tak z trójprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) jak i z trójporozumienia (Anglia, Francja, Rosja).

Splot zawiłych interesów wielkich imperjalistycznych organizmów państwowych, brak kompromisu, olbrzymie ambicje i jeszcze większe nadzieje, - niekiedy niczem nieuzasanione — oto przyczyny wybuchu jednej z najsroższych wojen w dziejach świata. Zamach na arcyksiążęcą parę austrjacką w Serajewie zorganizowany i przeprowadzony przez patrjotów serbskich był tylko drugorzędnym epizodem w akcji mocarstw, prących, tak czy inaczej, do wojny. Niemniej stał się on bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny, jako najdogodniejszy w ówczesnych warunkach pretekst. 28 lipca 1914 roku jest datą przełomową dla kryzysu politycznego, w jakim przebywała Europa od czasu Kongresu Wiedeńskiego, na którym ustalono granice państw, oraz zasady kierujące t. zw. „koncertem europejskim".

Kongres Wiedeński dał Europie namiastkę pokoju europejskiego, zakłócanego wybuchem walk wewnętrznych...

Zlikwidował „raz na zawsze" sprawę polską i co gorsze Państwo Polskie. Ustanowił hegemonję „świętej trójcy" — monarchów „świętego przymierza": pruskiego, rosyjskiego i austrjackiego. Był swojego rodzaju „pax aeuropeica"—trwającym bezmała całe jedno stulecie.

W przeciągu czterech lat wywrócone zostały zasady i zlikwidowany „pokój europejski".

Sprawa cieśnin tureckich, niemieckiego „drang nach... Bagdad" i konkurencji przemysłowej anglo-niemieckiej w świecie, austro-serbski konflikt o Adrjatyk, austro-rosyjskie współzawodnictwo na Bałkanach, francuski „rewanżyzm" i t. d. — były licznemi powodomi i przyczynami wojny „europejskiej. Dla dyplomacji europejskiej najważniejszą sprawą w obliczu wojny była chęć zrzucenia odpowiedzialności za jej spowodowanie na przeciwników... W rzeczywistości współodpowiedzialność ponoszą potrosze wszyscy, najwięcej jednak winni są Niemcy, którzy od chwili pogromu Francji pod Sedanem przygotowywali się systematycznie do opanowania t.zw. „Mitteleuropas", którą sfabrykował na usługi polityki bieżącej Rzeszy niejaki Nauman i w skład której, obok Austro-Węgier, wchodzić miały: Królestwo Polskie, kraje bałtyckie, Rumunja i półwysep Bałkański. Ta imperjalistyczna dążność Niemiec nazywana była „ideą pangermańską" jako że na wszystkich wymienionych powyżej terytorjach, ludność była pochodzenia... „germańskiego"! Zbrojenie niemieckie, intrygi i szczucia w całym świecie przez nich robione, obok „pangermanizmu" były największemi z przyczyn wybuchu wojny w lipcu 1914 roku...

Bezpośrednio po zamachu serajewskim rozpoczął się okres negocjacyj dyplomatycznych na temat, jak ukarać... Serbję za akt terrorystów bośniackich, obywateli nie Serbji a Austro-Węgier. Negocjacje trwały długo i rozbiły się nie o opór Serbji, która zgadzała się na wszystkie, nawet uwłaczające jej prestiżowi, warunki, ale o opór... Austro-Węgier, które wysunęły tezę, że Serbja winna ulec karze wojny „prewencyjnej", na oczach całej Europy. Na to nie zgodził się nikt, Austro-Węgry rozpoczęły tedy wojnę prewencyjną, a Niemcy... wkroczyły do Belgji.

— o —

Wypadki tych ważkich w następstwa dni w relacji... warszawskiej, wyglądały następująco: (31 lipca 1914 r.)

„Któż spał tej nocy! Tyle wstrząsających wiadomości. Przedewszystkiem mobilizacja. Więc wojna? Optymiści nie tracą jeszcze nadziei. Ale nadzieje te tak zmalały? Ranek jasny. Zaledwie pojawiły się pierwsze wydania dzienników, już rozlegają się pod oknami denerwujące okrzyki: Dodatek nadzwyczajny! Ulica pełna koni, prowadzonych na Mokotów. Obok dorożkarskich babetów rosłe, szlachetne cuganty z paradnych powozów wyprzężone... W drzwiach zjawia się wystraszona kucharka. Wszyscy robią zapasy spiżarniane. Jutro nic nie dostanie! Więc co trzeba kupić? Mąki, kaszy, słoniny, cukru, herbaty..."

...„Nadzwyczajne dodatki" pojawiają się jeden za drugim. Pod wieczór atmosfera czyni się duszna. Na chodnikach tłoczy się ciżba podniecona, strwożona. Co będzie? Czy naprawdę wojna? W teatrach pustki. Kawiarnie przepełnione. Restauracje każą zamykać. Mobilizacja".

— o —

1 sierpnia 1914 r.

Stan wojenny w Niemczech. Innemi słowy: mobilizacja. Położenie coraz groźniejsze. Warszawskie banki zamknięte. Fabrykanci w rozpaczy. Czem zapłacą robotnikom? Zwiększa się rozgoryczenie przeciw kierującym sferom finansowym. Synekurzyści albo giełdziarze... Ulicami ciągną wciąż gromadki rezerwistów. W punktach zbornych tłumy odprowadzających. Przed Uniwersytetem, przed Doliną Szwajcarską, przed cyrkułem — rozdzierające sceny pożegnań, płaczu. „Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji"!

...Gdy w godzinę później wracam do domu, miasto jest puste, jakby zdjęte lękiem. Czasem zapóźniony chłopiec krzyknie gdzieś na zbiegu ulic: „Dodatek nadzwyczajny"! Gromadki ludzi przed redakcjami. Zresztą, dziwny, niesamowity spokój...

B.

Dalsza lista wpływów i ofiar na Fundusz Obrony Morskiej.

1. p. Stanisław Romaniak wójt gm. Czuryły za znaczki F.O.M. 12 zł.. 2. p. Adolf Szuch z Zarządu m. Łosic na rachunek F.O.M. 22 zł., 3. p. Andrzej Klyn z Domanic za znaczki F.O.M. 26 zł. 4. p. płk. Świtalski za znaczki F.O.M. 10 zł., 5. Dyrektor Guzik za znaczki F.O.M. 15 zł., 6. Moszek Radzyński za litery FOM. 4,50 zł., 7. p. Henoch Wainsztejn za litery F.O.M 4,40 zł., 8. Składki z pojedynku łańcuchowego 61 zł. razem 184,90 zł. z listy poprzedniej 7288,28 zł. — dotychczas zebrano 7473,18 zł.

Rada Grodzka BBWR. w Siedlcach.

W b. m. rozpoczęła swą działalność Rada Grodzka BBWR. W skład Rady wchodzą pos. Sławomir Łaguna jako przewodniczący i p. p. mec. Władysław Śląski, dr. Mieczysław Piotrowski i Henryk Szymański.

Gdy woła Polska.

W dalszym ciągu złożono na powodzian następujące dary w naturze:

Dr. Zieleniewska-Stefanoff — marynarka czarna męska z kamizelką, spodnie harcerskie, palto czarne męskie, spodnie bronzowe.

22 pp. — 5 worków mąki po 70 kilo w każdym, razem 350 kilo.

Dr. Ostrowski—garnitur męski w paski (3 sztuki), spodnie popielate, szlafrok, żakiecik damski czarny, żakiecik damski popielaty, spódnica damska szara, koszula, pantofelki dziecięce.

P. Brzezińska—palto, jesionka, kurtka w kratkę, półbuciki męskie, koszula, czapka, pończochy.

Dr. Stankiewicz oprócz poprzednio złożonej nowej bielizny, spodnie czarne.

P. Kraśniewska — palto damskie bronzowe, 6 sztuk bielizny, sukieneczka dziecięca, 2 „pajacyki", pończochy, czapka ciepła męska.

P. Kurowska — spódniczka czarna, bluzka welwetowa granatowa.

P. Dryżałowska — mundurek dla chłopca granatowy, 2 pary spodenek chłopięcych, 3 pary pończoch, para skarpetek, para pończoszek dziecięcych, bluza harcerska, czapeczka jedwabna.

P. Wawer—futrzana kurteczka damska, granatowe palto damskie, półbuciki damskie flanelowe, suknia damska granatowa, torebka czarna aksamitna, buciki damskie, 4 filcowe czapeczki damskie, czapeczka barankowa, czapeczka z watą, 3 paski lakierowane, suknia damska deseniowa, {stanik jedwabny czarny z koronkami, suknia czarna, sweter granatowy, kawałek podszewki, pończochy — rajtuzy, I sztuka wełniana bielizny damskiej, 2 pary pończoch, para rękawiczek nicianych, suknia letnia lila, halka, matinka deseniowa, sztuka bielizny damskiej, suknia czarna z koronką.

P. Pyrkowa Aniela — szlafroczek obszyty taśmami szary nowy, 2 sztuki nowej strojnej damskiej bielizny.

P. Szmelczyńska i P. Sulkowska — kołdra watowa czerwona, suknia czarna wizytowa, szlafroczek flanelowy niebieski, spódniczka czarna, palto damskie czarne, kamizelka męska, 2 ciepłe koszulki, 2 czapeczki wełniane, 2 koszule męskie, 2 pary męskiej bielizny, halka z koronkami, pantofelki damskie skórkowe, 2 kołnierzyki.

P. Stolarczyk — półbuciki męskie skórzane bronzowe nowe, garnitur męski (3 sztuki) ciemny, 2 koszule męskie dzienne i 4 kołnierzyki, 1 koszula nocna, 2 pary ciepłej bielizny męskiej, jesienne palto damskie bronzowe.

P. Jakubowiczowa — 4 suknie damskie, 2 bluzki, spódniczka, 2 pary bucików dziecięcych, 1 para bucików sportowych męskich, 2 pary skarpetek, 1 para pończoch, 2 szaliki, garnitur sportowy, spodenki sportowe, 2 kurtki uczniowskie, 2 pary spodni, koszula nocna męska, koszula dzienna męska, 2 skórzane damskie kapelusze, kostjum kąpielowy, ciepłe buciki damskie, kamizelka damska bronzowa, kawałek podszewki.

P. Wojtasowa — kosz podróżny, 2 bluzki damskie, dzienna koszula męska.

P. Toczyska Hazna—pantofelki damskie skórzane, suknia granatowa, suknia cienka czarna, spódniczka czarna, sweterek czarny, bluzeczka niebieska, koszula dzienna męska i 4 kołnierzyki, kapelusz męski popielaty, 2 pary płóciennych męskich bucików.

Zaznacza się, że prawie wszystkie rzeczy są w dobrym stanie, a wiele rzeczy jest niemal nowych.

Przypominamy, że lokal Sekcji Ofiar w Naturze Komitetu Pomocy Powodzianom w Siedlcach znajduje się przy ul. 3-go Maja 48, w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem. Ofiary przyjmuje przewodnicząca Sekcji Mira Niedzielska, od godziny 12-ej do 18-ej codziennie.

Ofiary w naturze można zgłaszać telefonicznie, przyjdą po nie osoby upoważnione przez Sekcję.

— o —

Na listę L. 18 przysłaną przez Komitet Pomocy Powodzianom Zarządowi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlcach złożono już następujące ofiary na powodzian:

Marja Sołtykowska — 5 zł.
Mira Niedzielska — 5 zł.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przyjmuje ofiary w gotówce na powodzian w lokalu Państw. Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. 3-go Maja nr. 48, codziennie od godz. 12-ej do 18-ej.

Akcja pomocy dla dotkniętych powodzią.

1) Oficerowie, podoficerowie zawod. i urzędnicy wojskowi garnizonu Siedlce, na zebraniu dnia 30.VII. b. r. zadeklarowali opodatkować się na jeden procent od poborów brutto na przeciąg 12-tu miesięcy.

Ponadto dowódca piechoty dyw. 9 dyw. piech. płk. dypl. Świtalski Stanisław zadeklarował zamiast jeden procent płacić dwa procent, korpus oficerski 22 p. p. zgodził się przyjąć na wychowanie na okres 12-tu miesięcy 5—6 dzieci poszkodowanych, mjr. Jana Marjan z 22 p. p. jedno dziecko.

2) Rodzina Wojskowa wszczęła akcję, mającą na celu dostarczenie poszkodowanym ubrań i innych przedmiotów pierwszej potrzeby.

3) Szeregowi niezawodowi 1 komp. strzel. i komp. k. m. 22 p. p. zadeklarowali złożyć na ten cel żołd z 1.VIII. b. r.

4) Straż więzienna Więzienia Siedleckiego zadeklarowała na rzecz powodzian 1% od swych poborów brutto na przeciąg trzech miesięcy.

5) Urzędnicy Starostwa, Wydziału Powiatowego i Powiatowego Zarządu Drogowego, na zebraniu w dniu 31 b. m. uchwalili opodatkować się na rzecz powodzian w wysokości 1% od poborów brutto na przeciąg 3-ch miesięcy.

6) Pracownicy Urzędy Teletechnicznego z inejatywy Koła Miejscowego Związku Pracowników Teletechnicznych Rz. P. w dniu 29. VII. 1934 r., przejęci niedolą ludzi dotkniętych katastrofą powodzi, jednogłośnie postanowili opodatkować się w wysokści najmniej 1% od otrzymanych zarobków na przeciąg 3-ch miesięcy. — Jednocześnie na temże zebraniu uchwalono złożyć jednorazową ofiarę na rzecz powodzian od Koła Miejscowego Związku Pracowników Teletechnicznych Rz. P. kwotę w wysokości 18 zł. Uchwalone składki postanowiono przekazywać Lokalnemu Komitetowi Pomocy Powodzianom.— Podając powyższe do wiadomości wzywamy wszystkie inne Związki Zawodowe i Organizacje do współudziału ulżenia niedoli dotkniętym klęską powodzi.

Święto organizacyjne Związku Strzeleckiego
(Ognisko Strzeleckie).

Pamiętny i historyczny dzień 6 sierpnia został uznany przez władze naczelne Związku Strzeleckiego jako święto organizacyjne. W roku bieżącym jest dzień ten 20 rocznicą wymarszu Kadrówki pod wodzą pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego.

Od roku dopiero dzień 6 sierpnia obchodzony jest przez Związek Strzelecki. Specjalny program tego święta został wydany przez Zarząd Gł. Z. S.

W roku bieżącym ze względu na powodzian odwołano Zjazd Związku Legjonistów w Krakowie, jak również Marsz Szlakiem Kadrówki. Święto Z. S. jest organizowane wspólnie ze Związkiem Legjonistów.

Obchód zasadniczo składa się z 2-ch części: tradycyjno-obyczajowej, przeprowadzanej wieczorem dnia 5 sierpnia, i oficjalnej—dnia 6 sierpnia b. r.

Głównym punktem pierwszej części programu jest wielkie ognisko strzeleckie. Obok ogniska przygotowany jest maszt do wciągnięcia flagi strzeleckiej. Przy ognisku gromadzą się Oddziały Z. S. z bronią i ewent. z bronią pokrewne organizacje, członkowie Z. S., przedstawiciele władz i organizacyj społecznych, zaproszeni goście i jak najszersze masy publiczności.

Punktualnie o godzinie 20.50 (8.50 wieczorem) komendanci Oddz. składają raport prezesowi Z. S., który dokonuje przeglądu szeregów. O godz. 21-ej trębacz, stojący obok masztu daje sygnał „baczność", oddziały prezentują broń, jeden z zasłużonych w walkach o Niepodległość zapala ognisko, poczet zaś flagowy podnosi flagę strzelecką na maszt, a trębacz gra w tym czasie „hasło strzeleckie" (goście cywilni zdejmują nakrycia głowy). Zapalenie ogniska jest aktem honorowym, a zaszczyt ten, dla uczczenia symbolu pracy i zasługi położonej w walkach o Niepodległość.

Bezpośrednio po zapaleniu ogniska i wciągnięciu flagi na maszt, Komendant Oddz. Z. S. odczytuje przed frontem rozkaz Pierwszego Komendanta Zw. Strzel. J. Piłsudskiego do Kompanji Kadrowej, i okolicznościowy rozkaz obecnego Komendanta Gł. Z. S. Po odczytaniu rozkazów Komendant przeprowadza apel poległych Kadrowiaków i miejscowych obywateli poległych w walkach o Wolność Polski. Po zakończeniu apelu zarządza się prezentowanie broni i minutę milczenia za poległych.

Potem jest okolicznościowe przemówienie i wezwanie wszystkich do złożenia ślubowania na wierność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po ślubowaniu zostanie wzniesiony okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka.

Wyżej opisana uroczystość odbędzie się przed pomnikiem Niepodległości koło Magistratu, zgodnie z podanym czasem.

W poniedziałek dnia 6 sierpnia odbędzie się uroczysta akademja w Teatrze Letnim (Park miejski) urządzona staraniem Związku Legjonistów i Z. S.

Szczegóły będą podane w afiszach.

Kownacki Józef
Kompanijny Z. S.

Kradzież w pociągu.

W pociągu osobowym Nr. 814 idącym z Czeremchy do Warszawy zawodowi złodzieje: Franciszek Ługowski zam. w Warszawie przy ul. Strzeleckiej 26 i Aleksander Wójcik, zam. przy ul. Ks. Ziemowita 25, dokonali kradzieży zegarków męskiego i damskiego, branzolety złotej, 35 zł. gotówki—ogólnej wartości 345 zł. na szkodę Jana Bikiewicza. Podejrzanych Ługowskiego i Wójcika zatrzymano wraz ze skradzionemi przedmiotami, które zwrócono pokrzywdzonemu.

Krwawa bójka.

W czasie odbywającego się odpustu we wsi Próchenki wynikła między młodzieżą z różnych wsi bójka, w czasie której Józef Domański, mieszkaniec wsi Łuby, wystrzelił z rewolweru trafiając w w lewą rękę Jana Tarkowskiego mieszk. wsi Dawidy.

Z kosą na szawagra.

Jan Bareja — zam. we wsi Iganie Nowe, na tle nieporozumień majątkowych uderzył kilka razy kosą po głowie, szyi i ramieniu swego szwagra Stanisława Mańkę, zadając mu uszkodzenie ciała. Wymienionego przewieziono na kurację do szpitala NMP.

Dalszy przebieg pojedynku na Fundusz Obrony Morskiej.

Pan Płk. dypl. Iwanowski Stefan, Prezes Zarząd Okręgu LMK. w Lublinie wpłacił 20 zł. i wzywa do pojedynku: p.p. Wojewódę lubelskiego Rożnieckiego, Gen. Bryg. Bortnowskiego Władysława, D-cę 3 Dyw. Piech. w Zamościu, Płk. dypl. Endla Rajisa Leopolda z D. O. K. II. w Lublinie.

P. Dyrektorowa Guzikowa wpłaciła 10 zł. i wzywa: p. p. Dr. Buczyńską, Dr. Chaławową i mjr. Dobrzańską.

P. Dr. Ostrowska wpłaciła 5 zł. i wzywa p. Jadwigę Skibniewską z Siedlec i p. Borkowską Walerję z Siedlec.

P. Komorowski Zygmunt wpłacił 5 zł. i wzywa: p. p. Gintla Stanisława Dyr. Tow. Kredyt. Siedlce, Wolfa Berga z Siedlec, Grynberga Szmerko z Siedlec, Halberszładta H. z Siedlec. Wajtrauba Nachima z Siedlec, Cukra Szmula z Siedlec i p. Paprockiego Aleksandra z Siedlec.

P. Mazurek Edward z Platerowa wpłacił 5 zł. i wzywa: p. p. Wyntychiego Konstantego, Jankowskiego Antoniego i Koniecznego Stanisława, wszyscy z maj. Puczyce.

P. Nowicki Stanisław z Siedlec wpłacił 5 zł. i wzywa p. Gintla Stanisława Dyr. Tow. Kredyt. Siedlce.

P. Artych Sylwester z Siedlec wpłacił 5 zł. i wzywa p. Bolesława Laskowskiego z Siedlec.

P. Tomczak Antoni z Siedlec wpłacił 3 zł. i wzywa: p. p. Paciorkowskiego z Siedlec. Żmijewskiego z Siedlec i p. Przyborowskiego z Siedlec.

P. Kruczek Stanisław Kier. Szk. Nr. 5 w Siedlcach wpłacił 2 zł. i wzywa: p.p. Górską Stefanję, Rychterównę Różę, Chodorowskiego Jana, Kopcia Stanisława i p. Michalowskiego Stanisława — wszyscy ze Szkoły Powszechnej Nr. 5 w Siedlcach.

P. inż. Zenowicz z Siedlec wpłacił 1 zł. i wzywa: p.p. Janowskiego Edwarda z Siedlec, inż. Filipowskiego Klemensa z Siedlec, Dr. Ostrowskiego i p. Dr. Gościckiego.

P. Nasiłowski Michał ze wsi Klimczyce wpłacił 1 zł. i wzywa: p. p. Sołtana Kazimierza, Pradyszczuka Grzegorza i p. Goławskiego Aleksandra, wszyscy ze wsi Klimczyce.

P. Ignacy Kiełak ze wsi Marysin wpłacił 1 zł. i wzywa: p. p. Zielenta Jana, Walasa Jana, Węglowskiego Jakóba, Kowalczyka Wacława ze wsi Trzemuszka i p. Weredę Stanisława z Chlewisk.

P. Wysocki Feliks wójt gminy Krześlin wpłacił 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiednich sum na FOM. p. p. Franciszka Narojka, Zofję Zajchowską, Józefa Kiryłkę, Jana Białasa, Franciszka Wysokińskiego, Antoniego Majora, L. Protasika, Tomasza Santasza, Wacława Węgrowskiego, Juljana Kowala, Władysława Kozaka, A. Obninskiego, L. Kosieradzkiego, Bronisława Świerskiego, H. Księżopolską, Jana Stolarzewskiego, W. Uziaka, Stanisława Rymuzę, Franciszka Bryńczaka, Wiktora Śledzia, innych gminniaków z gminy Krześlin.

W dalszym ciągu ofiary złożyli: Pan płk. dypl. Iwanowski Stefan Prezes Okr. Zarządu LMK. w Lublinie 20 zł., p. Dyrektorowa Guzikowa 10 zł., p. Nowicki Stanisław z Siedlec 5 zł., p. Artych Sylwester z Siedlec 5 zł., p. Dr. Ostrowska i p. Dr. Ostrowski z Siedlec 10 zł., p. Szumowski Piotr z Siedlec 5 zł., p. Mec. Janicki Władysław z Siedlec 5 zł., p. Komorowski Zygmunt z Siedlec 5 zł., p. Mazurek Edward z Platerowa 5 zł., p. Tomczak Antoni z Siedlec 3 zł., p. Wysocki Feliks wójt gm. Krześlin 10 zł., p. Kruczek Stanisław z Siedlec 2 zł., p. Halka Wincenty z Siedlec 2 zł., p. inż. Zenowicz z Siedlec 1 zł., p. Alfingerowa Antonina z Siedlec 1 zł., p. Nasiłowski Michał z Klimczyc 1 zł., p. Kiełak Ignacy ze wsi Marysin 1 zł., razem 91 zł.

Kwoty poprzednio złożone 543 zł., razem 634 zł.

W dalszym wyścigu ku rozbudowie Polski na Morzu, prosimy składać datki na konto czekowe Nr. 65.551 z podaniem na odwrotnej stronie blankietu na „FOM." i adresami swoich znajomych, wzywanych do pojedynku łańcuchowego.

Oświadczenie.

Niżej podpisany oświadczam, że za wszlkie długi i zobowiązania mej żony Anny z Malinowskich Błaczkowskiej nie odpowiadam.

Błaczkowski
Chorąży 22 pp.

S. p. Dr. Józef Chomiczewski.

Dnia 24 lipca b. r. zmarł pod Łukowem we wsi Wólce Domaszewskiej Siedlczanin b. podpułk. wojsk polskich, ostatnio lekarz powiatowy w Radzyniu, Dr. Józef Chomiczewski. Złożony choroba ostatnie dwa lata mało udzielał się pracy społecznej. Kiedy jednak zdrowie służyło, w miejscu swej ostatniej służby należał do najczynniejszych działaczy społecznych i najpopularniejszych postaci w Radzyniu. Był Prezesem miejscowego Okręgu Czerwonego Krzyża, wybitnym członkiem BBWR w Radzyniu, przyjmował gorący udział w wyborach do Sejmu. Nie było placówki humanitarnej czy społecznej, do której nie należałby, jako jeden z czynnych członków. Wszędzie wnosił ożywczy nastrój, wszędzie wnosił otuchę i dobrą radę, wszędzie starał się dać z siebie wszystko, czego wymagały okoliczności. Z gen. Żeligowskim przybył do Polski z Rosji, — wiernym i oddanym piłsudczykiem pozostał zawsze. Pocingała Go zawsze wielka postać Komendanta — i ideologji Jego pozostał wiernym nie tylko zewnętrznie, ale i wewnętrznie. Pełen entuzjazmu, i pełen zapału, i pełen wiary był tym żołnierzem, który i w czywilu miał wysokie ideały żołnierskie — cnotę, honor, i miłość Ojczyzny.

Z pośród Siedlczan należał do najbardziej zespolonego i najbardziej czynnego rocznika 1897 i wśród niego, jak nosił kto cieszył się popularnością i miłością.

To też smutnym echem odbije się ta śmierć wśród kolegów siedleckich. Pogodny stale i stale pełen humoru i werwy był wśród kół koleżeńskich — podczas zjazdów szczególnie — ośrodkiem, gdzie koncentrowały się najliczniejsze i najbardziej wzruszające wspomnienia.

W młodym wieku (bo wszak wiek 55 lat nie może być nazwanym starym?) — zabrała Go ziemia podlaska, aby utulić na sen wiekuisty. My, pozostali Siedlczanie, a szczególniej ci, co razem ze Zmarłym mieli możność kształcić się w siedleckiem gimnazjum ongiś — z rozrzewnieniem i ze łzą w oku żegnamy jednego ze swoich kolegów — nie! to mało! — ze swoich najukochańszych i najserdeczniejszych przyjaciół...

Wychowany pod batem Abramowiczów, Liwotowych i Swirniuków — prześladowany za wiarę, za język, za myśl nawet — doczekał się wskrzeszonej Polski. Zamykając oczy, widział Ją Wolną i Niepodległą — rozciągającą skrzydła do mocarstwowego lotu. Czyż potrzebował na drogę wieczności lepszego i większego pokrzepienia? Czyż nikłe i słabe marzenia chłopięce nie przetworzyły się w Jego oczach w Wielką Rzeczywistość? Czego więcej może życzyć sobie Polak naszego pokolenia?

St. W.

Osobiste.

P Starosta Pow., St. Guliński, powrócił z urlopu i z dniem 1-go sierpnia objął urzędowanie.

Komunika Zarządu Okręgowego L. M. i K. w Lublinie.

W dniu 8 b. m. st. sierż. Józef Grandissimus, z-ca skarbnika Zarządu Okręgu dokonując przekazywania opłat na rzecz Zarządu Głównego, nie przekazał wszystkich pieniędzy na właściwe konta, lecz z częścią posiadanej gotówki wyjechał z Lublina w dniu 9 lipca b.r. nie uprzedzając o tem nikogo.

Zawiadomiona o przedłużającej się nieobecności st. sierż. Grandissimusa żandarmerja wszczęła natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia go w Kazimierzu n-Wisłą w dniu 14 lipca 1934 r., przyczem przy schwytanym pieniędzy nie znaleziono.

St. sierż. Grandissimus został przekazany przez żandarmerję wojskowym władzom sądowym, które zarządziły uwięzienie go.

W wyniku dochodzenia i rewizji ksiąg okazało się, że sprzeniewierzona suma wynosi 2.397 zł. 81 gr. Sumę tę członkowie Prezydjum Zarządu Okręgu pokryli całkowicie z własnych pieniędzy, nie chcąc dopuścić, by Liga Morska i Kolonjalna poniosła z tego tytułu jakiekolwiekbądź straty.

Zarząd Okręgu podkreśla, że dzięki ofiarnemu stanowisku Prezydjum, ani jeden grosz z funduszu Ligi nie został stracony, mimo dokonanego sprzeniewierzenia przez st. sierż. Grandissimusa.

Prezes: S. *Iwanowski*
płk. dypl.
Sekretarz: *W. Wayda*
kpt. dypl.

Komunikat L. O. P. P.

W dniach od 4 do 17 sierpnia b. r. włącznie, organizuje Towarzystwo Festivali Artystycznych w Polsce „Święto Warszawy", w którego ramach odbędzie się szereg ciekawych imprez i uroczystości.

Pragnąc ułatwić wszystkim Członkom LOPP. wzięcie udziału w „Święcie Warszawy", Liga uzyskała od Towarzystwa Festivali Artystycznych poważną zniżkę przy nabywaniu karnetów uczestnictwa, przysługującą tylko członkom LOPP. Karnety uczestnictwa uprawniają do ulgowego przyjazdu koleją w obie strony, (zniżka 60-70 %) oraz do udziału w imprezach bezpłatnie, bądźteż po cenie znacznie zniżonej.

Karnet uczestnictwa zawiera szereg kuponów, z których na szczególną uwagę zasługują następujące:

1) kupon uprawniający do zniżki kolejowej, wynoszącej 60-70% normalnego biletu kolejowego na wszystkie pociągi i wszystkiemi klasami z dowolnej stacji do Warszawy i z Warszawy z powrotem do dowolnej stacji w każdym dniu Festivalu (4-17.VIII.).

2. kupon na 20 bezpłatnych przejazdów tramwajowych w Warszawie w czasie od 4-17.VIII. sierpnia b. r.

3) kupon na 20% zniżkę kwaterunkową. Kwatery będą wskazane przez Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy.

4) kupony na bezpłatne wyżywienie w ciągu jednego dowolnego dnia w okresie 4-17 sierpnia b. r. w Warszawie oraz bony na 20% zniżkę w najlepszych zakładach gastronomicznych stolicy.

5) kupony, dające 50% zniżki do wszystkich teatrów, kino-teatrów i na koncerty.

6) bezpłatne zwiedzenie miasta i jego zabytków oraz wystaw i muzeów.

7) zniżki na wszystkie imprezy sportowe w czasie Festivalu.

Właściciel karnetu może korzystać indywidualnie ze wszystkich ulg i nie będzie krępowany żadnemi względami organizacyjnemi, o ile nie zechce z nich korzystać. Jedynie zwiedzenie wystawy *„Polska i Polacy w Świecie"* jest obowiązujące dla uzyskania zwrotnej ulgi kolejowej.

Poza uprawnieniami wyżej wymienionemi, karnet zawiera kupony premjowe o dużej wartości:

1. Każdy 50-ty posiadacz karnetu wg. kolejności zgłoszenia przyjazdu do Warszawy otrzyma bezpłatnie dwutygodniowy pobyt w pensjonacie w uzdrowisku podwarszawskiem.

2. Każdy 99-ty otrzyma zwrot kosztów biletu powrotnego do dowolnej stacji kolejowej w całym kraju, w tej sar mej klasie, którą przyjechał do Warszawy.

3. Każdy 265-ty otrzyma bezpłatny przejazd luksusowym statkiem z pełnem wyżywieniem z Warszawy do Gdyni i z powrotem.

4. Każdy 399-ty otrzyma bezpłatny przejazd z pełnem wyżywieniem na wycieczce morskiej i zagranicznej (bez paszportu zagranicznego i wiz) urządzanej przez Polską Linję Okrętową.

Premje będą przyznawane wg. kolejności zgłoszeń przyjazdu uczestników do Warszawy, przyczem kolejność stwierdzana będzie wobec notarjusza i przedstawiciela Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej.

Karnety uczestnictwa po zniżonej cenie wydaje Sekretarjat Obwodu LOPP. w Siedlcach, ul. Piłsudskiego Nr. 7.

Zebranie cechu szewców.

Dnia 25 lipca r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie siedleckiego cechu szewców, na którem sekretarz żyd. cechu szewckiego, p. Walczak, przemawiał w sprawie zorganizowania koła LOPP. przy żydowskim cechu szewców. Należy podkreślić, że wszyscy mówcy ze starszym cechu p. Gongolewiczem na czele w dyskusji wypowiedzieli się za tym wnioskiem, tak, że projekt utworzenia koła LOPP. został przez licznie zgromadzonych członków bez sprzeciwu jednogłośnie przyjęty.

Zarząd ukonstytuował się następująco: Springle Ela — prezes, Gongolewicz Szmerko — zast. prezesa, Kornicki Szloma — skarbnik, Tejblum — sekretarz, zaś członkami zarządu: Konopny Chajko, Rozenberg Rafał i Malaciński Dawid.

Na skutek piśmiennej prośby zarządu ogólną opiekę i kierownictwo w sprawach LOPP.-u objął p. Magister T. Kramarz, z którego też inicjatywy zarząd cechu szewców rozpoczął już energiczne zapisywanie swych członków do Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Nieco o rozwoju Siedlec

(szkic demograficzny).

III.

Nie wiemy jak wielką była wieś Siedlce (Nowe) w czasie podniesienia jej do rzędu miast. „Rejestr wybierania poborów z miasteczek i wsi" z roku 1580, a więc w czasie, gdy Siedlce jako miasto istniały już może około 20—30 lat, wylicza mieszczan siedleckich, owe pobory płacących. Jest więc tam wymieniony burmistrz, mecznik, ślusarz, zdun, dwuch kowalów, dwuch tkaczów, 4 kuśnierzów, 10 szewców, 7 rzeźników i 4 przekupki; włók osiadłych w mieście było 15, gdy na Starej Wsi (Siedlce Stare) w tym czasie włók osiadłych było 12.

Ponieważ, jak wynika z Regestru, pobory płacili wszyscy obywatele, to dochodzimy do przekonania, że przytoczone cyfry, dotyczące ludności miasta, nie są zbyt wielkie. Ale też ówczesne miasta wcale dziś nie imponują nam ilością mieszkańców. Przecież ówczesna Warszawa, która za kilkanaście lat, bo w 1596 roku miała się stać stolicą Polski, liczyła wtedy zaledwie około 15 tysięcy mieszkańców, zaś Kraków, stolica Polski pewno mniej niż 10 tysięcy mieszkańców. Według obliczeń A. Pawińskiego, na jedno miasto w województwie lubelskiem, a w tem województwie leżały wtedy i Siedlce, wypadało wówczas średnio zaledwie... 330 mieszkańców.

Nie wielkie to więc musiały być miasta! A Siedlce, jako miasto jedno z najmłodszych, były pewno jednem z najmniejszych miast. I wiele pewno brakło tu mieszkańców do owej średniej, wyżej podanej, liczby. Przecież 28 lat przedtem Siedlce Stare i Nowe razem miały tylko około 300 mieszkańców.

* * *

Przytoczone powyżej dane, dotyczące Siedlec z lat 1552 i 1580, choć niedokładne, umożliwiają jednak pewną orjentację. Gorzej przedstawia się ta kwestja odnośnie do następnych dwóch stuleci.

Wiemy o przywilejach, jakie nadawano Siedlcom, częste są wzmianki o pożarach, jakie trapiły to miasto i t. p., ale o ile wzrosły w tym czasie Siedlce, nie umiemy powiedzieć, gdyż brak nam (przynajmniej jak dotąd) odpowiednich danych liczbowych.

Okres wyjątkowo znacznego rozwoju Siedlec za czasów księżnej Aleksandry z Czartoryskich Ogińskiej tak samo nie daje nam możności sprawdzenia ilości mieszkańców w naszem mieście.

Mamy jednak podstawy do snucia przypuszczeń, że ilość ludności naszego miasta stale musiała się powiększać. Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi Siedlec była też ta okoliczność, iż po rozbiorach Polski założono tu ośrodek administracyjny najpierw powiatu, potem departamentu, z czasem zamienionego na województwo.

Nie mniej, a może i więcej, przyczyniła się do rozwoju miasta, ukończona około 1820 r. droga bita warszawsko-brzeska, pierwsza tego rodzaju i długości drogo po prawej stronie Wisły w b. Królestwie Polskiem. Łączyła ona Cesarstwo Rosyjskie z Królestwem Kongresowem. Jej znaczenie gospodarcze i strategiczne było bardzo ważne już nietylko dla Siedlec, ale i dla całego Królestwa Kongresowego.

Mimo to wszystko Siedlce jednak, nawet jak na ówczesne czasy, pozostawały miastem stosunkowo niewielkiem. Że tak było, mamy na to wreszcie urzędowy i zasługujący na wiarę dowód.

W 1827 r. wyszła w Warszawie dwutomowa „Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności, ułożona w Biurze Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji". Z „Tabelli" tej dowiadujemy się, że ówczesne Siedlce miały

domów drewnianych	274	
„ murowanych	28	
razem domów	302	

Wszystkich mieszkańców było 4441. Średnio więc na 1 dom mieszkalny wypadało po 11 mieszkańców.

W tym czasie pobliskie miasta (dziś dużo od Siedlec mniejsze) nie wiele ustępowały co do wielkości Siedlcom albo nawet je przewyższały. I tak według wymienionej „Tabelli" miały ludności:

Międzyrzec	4609	mieszkańców
Biała	3818	„
Łuków	3358	„
Sokołów	3196	„
Węgrów	3054	„

Dla porównania dodam, że według ostatniego powszechnego spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. w wymienionych miastach było mieszkańców:

w Siedlcach	36927	mieszkańców
w Białej	17611	„
w Międzyrzecu	16837	„
w Łukowie	13971	„
w Sokołowie	9901	„
w Węgrowie	9416	„

Widzimy więc, że z pośród miast, które blisko sto dziesięć lat temu Siedlcom prawie dorównywały, albo, jak Międzyrzec, nawet je przewyższały, dziś niektóre z nich mniejsze są od Siedlec przeszło dwukrotnie (Biała, Międzyrzec), inne nawet prawie czterokrotnie (Sokołów, Węgrów). Jakież więc to były czynniki, które wyniosły Siedlce tak znacznie ponad wymienione miasta?

J. Mihulski.

Kącik radjowy.

Tydzień radjowy dzieci i młodzieży.

od 5 sierpnia do 11 sierpnia.

Teatr dla dzieci w poniedziałek dnia 6 sierpnia o godz. 17.00 nadaje opowiadanie z okazji XX-ej rocznicy „wymarszu Legjonów, pióra T. M. Nillmana. We wtorek o godz. 13.05 wykonawczynią programu dla dzieci młodszych będzie 12-letnia Janina Seidlerówna, która wystąpi przed mikrofonem lwowskim. We środę o godz. 17.00 prof. Stanisław Sumiński na marginesie kończących się wakacyj, opowie o ostatnich wolnych chwilach młodego amatora przyrodnika. W części II-giej audycji nadana będzie muzyka dla najmłodszych. We czwartek dnia 9.VIII o godz. 13.05 audycja dla dzieci obejmuje opowiadanie p. t. „Nora" pióra H. Suskiego. Wreszcie w sobotę o godz. 17.00 nadane będzie słuchowisko dla dzieci ku uczczeniu 20-latniej rocznicy wymarszu Legjonów.

Tydzień radjowy polskiego rolnika.

od 5 do 11 sierpnia.

Tydzień radjowy polskiego rolnika rozpocznie znany działacz ludowy i poseł Feliks Gwiżdż w niedzielę 5 sierpnia o godz. 15.00 popularnym referatem „Udział chłopów w ruchu strzeleckim". O godz. 15.25 p. Prus-Wiśniewski wygłosi „Przegląd rynków produktów rolnych", a wreszcie o godz. 15,45 wygłoszona będzie pogadanka hodowlana dla gospodyń wiejskich.

W poniedziałek o godz. 20.02 inż. Farkowski omówi bieżącą korespondencję w „Pocztowej skrzynce rolniczej", — we wtorek o godz. 20.45 podane będą wiadomości rolnicze, — we środę o godz. 21.02 inż. Farkowski omówi bieżącą korespondencję rolniczą, — we czwartek 9 sierpnia p. Jadwiga Jankowska wygłosi o godz. 18.00 odczyt o lotnisku w polskim dworze, który jest źródłem ciszy i ukojenia dla wszystkich spragnionych wypoczynku, — następnie o godz. 18.15 transmitowane będzie z Poznania słuchowisko: „Wesele kratoszyńskie", przedstawiające ucztę weselną i oczepiny, z zachowaniem gwary ludowej oraz oryginalnych piosenek i melodyj kratoszyńskich. Tego samego dnia o godz. 20.39 nadane będą wiadomości rolnicze. W piątek o godz. 18.00 p. E. Pociorkowski wygłosi reportaż „Jak jest naprawdę na Kurpiach, a o godz. 20.00 prof. Jan Kloska wygłosi „Nowiny leśne".

Radjowe audycje polaków z zagranicy.

W związku z wielkim zjazdem Polaków z zagranicy, ze wszystkich prawie ośrodków emigracyjnych rozrzuconych po świecie, Polskie Radjo nadaje cały szereg audycyj, w najróżniejszej formie — prelekcyj, reportaży z uroczystości i transmisyj. W dniu 5 sierpnia t. j. w niedzielę o godz. 9.00 rano transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo z pala mokotowskiego. W dniu 6 sierpnia o godz. 8.45 rozgłośnia radjowe nadadzą otwarcie Zjazdu Polaków z zagranicy z gmachu Sejmu w Warszawie. Tegoż dnia o godz. 20.02 wygłoszony będzie przed mikrofonem warszawskim fejleton okolicznościowy. Dnia 8.VIII o godz. 16.30 nastąpi reportaż z finałów Igrzysk Polaków z zagranicy z Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie, oraz o godz. 18,14 — z uroczystego zamknięcia Igrzysk. Dnia 9 sierpnia o godz. 14.20 programy radjowe komunikują o transmisji uroczystego zamknięcia Zjazdu Polaków z zagranicy i wreszcie 10 sierpnia o godz. 12.10 wszyscy radjosłuchacze będą mogli wziąć udział w inauguracji Światowego Związku Polaków z Wawelu, transmitowanej z Krakowa.

Porady kosmetyczne.

WŁOSY OZDOBĄ PANI.

Piękne puszyste włosy o jedwabistym połysku są najwiekszą ozdobą Pani. Fakt ten był zawsze należycie doceniany, a pielęgnowaniu włosów poświęca dziś każda Pani wiele uwagi. Pierwszym warunkiem decydującym o piękności włosów jest staranne ich utrzymanie, mycie i gruntowne oczyszczanie skóry głowy. Najracjonalniejszym sposobem oczyszczania włosów i skóry głowy jest stale stosowanie Shampooing Powder „Savona" marki „Antiba". Zalety Savony stawiają ten środek na pierwszym miejscu. Shampooing „Savona" zawiera specjalnie przygotowane mydło, dające obfitą pianę, dzięki czemu gruntownie oczyszcza włosy i skórę głowy, nadaje włosom puszystość i jedwabistość. Savona istnieje w dwóch odmianach: Dla włosów ciemnych i jasnych. Użycie Savony nie jest kłopotliwe, wystarczy bowiem tylko rozpuścić zawartość torebki w 1-2 szklankach ciepłej wody i płynem tym zmywać włosy dopóki nie wytworzy się obfita piana. Następnie opłukać należy z mydła kilkakrotnie wodą. Regularne stosowanie Savony wpływa również dodatnio na porost włosów.

JAN SZYMAŃSKI

SIEDLCE, SIENKIEWICZA 5.

Komunikacja Autobusowa na szlakach Siedlce—Warszawa i Siedlce—Łosice—Janów Podlaski

Autobusy odchodzą z Siedlec do Warszawy godz. 6.20 i 7.40, autobusy odchodzą z Siedlec do Łosic godz. 9.00, 12.00, 16.00, 18.30, 22.40.

Autobusy odchodzą z Siedlec do Janowa Podl. 18.30.

Autobusy odchodzą z Łosic do Siedlec godz. 6.00, 7.00, 9.00, 12.00, 15.00.

Autobusy odchodzą z Janowa do Siedlec godz. 7.00. (118

§§ W obliczu paragrafu §§

Każdy wiek ma swoje przyjemności i przywileje. Jedyną uniwersalną rozrywką właściwą osobnikom niedojrzałym, w kwiecie wieku jak i u schyłku żywota, jest sport. Nie ten sport — fałszywie pojęty, „rekordowy", stwarzający niesympatyczne sylwetki, zbudowanych jak połączenie Herkulesa z Asollonem mężczyzn i pięknokształtnych kobiet. Nie. Taki sport wytwarza w ludziach fałszywe ambicje, nieuzasadnione pretensje, wyrabia w nich arogancki pogląd na świat i anemicznych współbliźnich.

Mam na myśli nie jakieś tam dyski, skoki, biegi, kajaki, narty i inne auta, wymagające brutalnie hartownych mięśni i żelaznego serca. Myślę o czem innem. Jest bowiem sport dostępny dla dziecka małego, jak również dla stuletniego staruszka.

Mowa tu o rybołóstwie.

Sport ten posiada całą masę odgałęzień i niezliczoną plejadę sympatyków i propagatorów. Kwitnie tu sekciarstwo. Są wyznawcy łowienia na wędkę, ościenieni, podrywką, sakiem, są amatorzy pospolitej sieci.

Najwięcej wszakże zwolenników liczy sobie klasa łapania ryb w mętnej wodzie. Nie jest to związek ekskluzywny — przeciwnie — liczebność jego ulega perjodycznym wahaniom i stale wykazuje tendencję zwyżkową. Wynika to z zupełnego braku jakichkolwiek przesądów nacjonalistycznych, rasowych lub stanowych — wśród jego członków. Przypuszczam, że gdyby Liga Narodów posiadała tylu szczerych i oddanych sympatyków, oddawna już zrealizowałaby ideę pan-świata. W obecnych jednak warunkach — świat nigdy nie będzie panem, nawet panem samego siebie.

Wszystko to zostało napisane dlatego, że pan Euzebjusz Boraks łapał ryby w Siedlcach, Łowił je nie w Liwcu lub Machawce, nie na stawach ani też w sadzawce parkowej. Nie wyczekiwał godzinami „weźmie czy nie weźmie", nie patrzył w pływak, jak sroka w kość, nie ciągał po płyciznach beznadziejnej sieci. Wybrał metodę królłką i celową — udał się wieczorową porą na rynek i korzystając z twardego snu właściciela straganu, pana Szlomy Dobradusza, rozpoczął połów co grubszych ryb. Zdążył schwytać kilka kilogramów szczupaków i drugie tyle karpi. Gdy jednak sięgnął po karasie, sam stał się łupem cichostopego policjanta, który go z tyłu za kark uchwycił. Wtedy Boraks zamienił się nagle w węgorza, zręcznym półobrotem wyuinął się z rąk sprawiedliwości, uciekł i zmylił pogonie.

Przed tygodniem schwytano go jednak na wodzie i stawiono przed oblicze Sądu, który mu sześć miesięcy odosobnienia zaordynował. Pan Euzebjusz nie zmartwił się jednak i zapowiedział, że cały ten czas zużyje na ułożenie nowej metody rybołówstwa bez potrzeby nawiązywania kontaktu z wodą.

Jersey.

Okulista Dr. LUCJAN WEINGOTT

Z WARSZAWY

zamieszkuje stale w Siedlcach, ulica Kilińskiego 24. PRZYJMUJE CHORYCH NA OCZY CODZIENNIE od 9 — 10 r. i od 4 — 7 wiecz. (11a

Obrońcom Ojczyzny w hołdzie.

„Nie uczono was sztuki wojennej w petersburskich korpusach kadetów, bo uciekliszy z za kraty więziennej, wyście poszli na ostrza bagnetów bez nakazów z Berlina, czy z Wiednia, — wy miljonów walczących straż przednia!!!

Legjony, wskrzeszając tradycje rycerstwa polskiego, wskrzesiły i polską pieśń żołnierską, czasem swawolną i rubaszną, jak życie obozowe, ale zawsze czarem młodości, umilowaniem wolności, specyficznie polskim sentymentem tchnącą...

„Hej tam pod lasem coś błyska zdala,
banda legunów ogień rozpala...
Wiara obsiada ogień dokoła —
leci na pola piosnka wesoła!"

Hej czego tam niema w tej piosence:

„Śpiew krwią i śmiechem tkany obficie,
o nucie twardej, jak wojska życie"...

A więc życie w okopach:

„Okopy, okopy, to nasze pałace —
Kto się tam dostanie, ten gorzko zapłacze!

Później walka z wrogiem:

„Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
To Piłsudski wyszedł w pole,
a z nim chłopcy nasze!"
Jedzie, jedzie na kasztanie —
Siwy strzelca strój!
Hej, hej, Komendancie,
Miły wodzu mój!
A za Komendantem — wodzowie:
Hej tam od Krakowa modra Wisła płynie —
Szemrzą fale, szepcą fale — piosnki o Beliniel"

a dalej:

„Nasz Wąsowicz, chłop morowy
zbił moskali w Cycolowej..."

lub:

„Piętnastka z pod Roi —
to żołnierze dobrani...
Żaden dział się nie boi
i choć ranny — sam rani...
A sam Roja, chłop morowy
nie dał mochom Rafajłowej"...

A za nim:

„Hej, hej ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci"...

Więc wśród żołnierskiej wiary, wiara w zwycięstwo huczy:

„Moskal na was ostrzy zęby —
wybijem mu wszystkie z gębyl..."

„Słychać chrzęst oręża i śpiewanie zdala —
to kompanja piąta wali na Moskala!...

„I pisze do cara czarnym atramentem,
że go się nie boi z całym regimentem!

Ale często żałobna nuta zadźwięczy w piosnce legjonowej:

„Lejony, to są Termopile,
„legjony to z za świata zew...

By za chwilę przyszła refleksja inna:

„Legjony, to zwycięska nuta,
„Legjony to zwycięski śpiew!...
„Pal djabli nasze życie
obaczym się w błękicie—
Kto w drodze padł — o Polsce będzie śnił."

A przy myśli o śmierci własnej i zmartwychwstaniu Ojczyzny przychodzi myśl o domu, o sercu bliskich:

Nie powiadaj w białej chacie
żem zginął w dali...
Hej, hej! — ojcu, matce,
bo by płakali...
Lecz zanieś wieść w chatę,
żem druhów wiele
Hej, hej! — na bogate
sprosił wesele!...

„Ej, czeka dziewczyna, czeka niespokojnie,
a Jasio nie wróci, bo poległ na wojnie!..

„Jasieńkowi nic nie trzeba już —
rosną mu na grobie białe pęki róż!...

Precz jednak idą myśli czarne:

„Jedzie ułan poprzez siolo,
piosnkę nuci se wesolą"...

„ksiądz mi zakazował,
żebym nie całował..."
więc:
„Dziarski strzelec idzie,
z każdej biedy szydzi!...
wiadomo!

... Strzelcy,
morowcy wielcy!
Siwe kabaty,
duch w nich rogaty...
Siwe mundury a w butach dziury!..."

A i gryzącej satyry i ironji nie brak w legjonowej piosence, oto:

„Przyszedł rozkaz Besselera,
przyszedł rozkaz Kuka:
Polska dawać ma rekruta
Dreisig marek sztuka"

„Bo my żołnierze, są jak psy —
bezdomni my włóczędzy:
szarpie nas Moskal, gryzą wszy,
za Austrji skrawek nędzny!..."

I znowu inna, poważna dumna nuta wybucha:

„My w szarych mundurach bez krzyżów bez kił,
wśród smutków jesiennych wiośniani,
Bitw dawnych, zamierzchłych wskrzeszamy już mi!

Ułani Beliny, ułani..."

A pieśni takich — Legjon wszystkich zacytować nie sposób, choć wszystkie śpiewają w duszy i dziwne dreszcze niecą!

Leci na pola, leci na łany
Śpiew nasz żołnierski, śpiew nasz kochany!

„My pierwsza brygada"!!!

Stan. Różański.

20 lat temu.

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza...
(OSTER-OSTROWSKI).

Obywatelu plutonowy—kiedy wkońcu dostaniemy naprawdę karabiny? Już wczoraj poszła kadrówka a my? Kiedyż my wkońcu wyjdziemy z Krakowa, jutro ojciec przyjdzie ze służby, dowie się, żem zwiał z domu i przyjedzie tu po mnie. — Z ojcem ciężej jak z matką i siostrami, każe znowu wkuwać się do poprawki — na wojnę nie puści. — Tak skarżył się obywatel Boruta obywatelowi Lawiczowi, podoficerowi, za frontem 1 plutonu I kompanji 1 baonu. Bo naprawdę już dwa dni siedzi w Oleandrach — był świadkiem, jak „fasowali" karabiny i amunicję, palił się do wymarszu, a tu nic. — Wczoraj przeznaczyli go do noszenia chleba — dziś znowu do kuchni obierać kartofle — ładna wojna. Obywatel Boruta należał od półtora roku do Strzelca, przeszedł już przeszkolenie rekruckie, karabin znał na pamięć i wierzył, że, gdy tylko taki karabin na własność dostanie — wojnę wygra.

Wygra, bo wygrać musi; bo przecież jeszcze na ćwiczeniach na Błoniach zawsze jego partja wygrywała i tylko raz— i to przez tego Borutę, który się zawcześnie pokazał, wzięli ich do niewoli.

A teraz co innego — prawdziwy karabin, prawdziwa wojna — prawdziwy nieprzyjaciel. Ojcu źle nie życzy — Boże zachowaj, ale gdyby tak nagła a niespodziewana, tylko lekka choroba spotkała go w drodze i zatrzymała ze dwa dni — może do tej pory jużby się tu coś rozstrzygnęło — możeby już wymaszerowali i jużby ojciec nie dogonił. Bo jednak ojciec — to ojciec, bez raportu wyleje skórę i do książki zasadzi — zacznie zaraz morały prawić, że trzeba przedtem dorość — że Ojczyźnie trzeba ludzi mądrych — silnych, a nie smarkaczy, którzy nawet obowiązków swoich szkolnych dobrze wypełnić nie potrafią.

Ot, taki zacofaniec — nie zrozumie, że co innego szkoła, a co innego wojna.

Czyż mu na wojnie potrzebne jest twierdzenie Pitagorasa? Śmieszne. Ojciec — niby taki mądry a — nawet karabinu rozebrać nie umie.

Rozmyślania mu przerwała uwaga obywatelki od kuchni, że kartofle — to nie Moskale, żeby je tak krajać, że trzeba ostrożnie i cienko obierać, bo drogie, — nawet nie obierać, a skrobać, bo nowe... —

Ładna wojna i ładnych tu rzeczy człowieka nauczą...

Gwizdek — zbiórka.

Oho, pewnie znowu zmiana funkcji — pewnie znowu odkomenderują do innej roboty...

Zgromadzona na zbiórce 1 komp. I Baonu słucha z zapartym oddechem rozkazu, który czyta obywatel kompanijny, Korczak.

— Jutro rano wyruszamy. — Dziś trzeba wszystkie sprawy zlikwidować — rano wyruszamy. Borucie pali się w głowie. — Więc już naprawdę idziemy!

Ostre pogotowie — nie wolno do miasta wychodzić. I ta ostatnia noc przespana — względnie prześniona w Oleandrach — na całe życie wryła się w pamięć Boruty. Jak przez sen widzi dzisiaj grupki strzelców, zgromadzonych koło ogniska, gdzie się gotuje śniadanie.

Nikt nie śpi—wszędzie gwar i ruch. Naprawdę wymarsz na nieprzyjaciela. — I te rozmowy — iluż wtedy bohaterskich czynów dokonano — jak pokrajano całą Europę na kawałki, jak serca paliły się, jak głowy gorzały. I ten pamiętny ksiądz kapelan, chodzący od ogniska do ogniska i namawiający chłopców na spowiedź. — Poco — przecież nie można zginąć, nie dokonawszy przedtem cudów waleczności; na spowiedź będzie czas.

Piękny, ciepły poranek sierpniowy, zgromadzone oddziały ludzi, dziwnie wyglądających — cywile — niecywile, wojsko — niewojsko.

Strzelcy — w marynarkach, mundurkach, czapkach, melonikach — tak śmiesznie zewnątrz, a tak kochani i bohaterscy w sercach.

Kompanję, do której Boruta należał, odkomenderowano do Krzeszowic po karabiny i amunicję.

Spotkamy się jutro z karabinami pierwsza klasa — krzyczą roześmiane gęby, kontente z pierwszej ważnej, prawdziwie wojskowej funkcji — a więc odmarsz — pluton za plutonem, spotkamy się jutro — z karabinami.

Niezapomniana chwila pierwszych wzruszeń żołnierskich i pierwszych zawodów — a więc nie manlichery, ale werudle i to bez pasów, bagnety, jak szable bez żabek, naboje ciężkie, bez ładownic.

Ciężko się robi na sercach młodych zapaleńców — ciężko.

Ale powoli twarze rozjaśniają się. Przecież u wroga karabiny lepsze, u wroga wszystkiego poddostatkiem; — jest u wroga — będzie u nas, bo być musi.

I jeszcze jedna noc w Krzeszowicach. Jutro wymarsz za kordon. Karabiny, amunicja rozdzielone, jutro wyruszamy. Boruta stoi na warcie przed domem, gdzie śpią koledzy. Ciężko mu na sercu jakoś i dziwnie. Niby cieszy się, że idzie na prawdziwą wojnę — ale takby mu się chciało jeszcze raz uścisnąć matkę, siostry i ojca — przecież on się nawet z ojcem nie pożegnał i czuje teraz, jak bardzo tego surowego, lecz kochanego ojca kocha. Nic, wrócić nie wróciłby za nic, ale żeby tak można choć na chwilę tam do domu wpaść i wszystkich uściskać. A że nie można, ciężko mu.

Ktoś nadchodzi. — Stój, kto idzie? — podoficer inspekcyjny. — Hasło Wolność, odzew Niepodległość.

Do Boruty podchodzą dwie postacie — ciemno. Jedna z nich rzuca się w ramiona chłopaka. Mietku, to ja, ojciec!...

I długo trwała rozmowa zwolnionego z posterunku obywatela Boruty z ojcem— długo trwała rozmowa; ze smutkiem w sercu, lecz z ogniem w oczach pożegnali się może na długo, przekonany „tyran" i już oswojony „buntownik".

Jeszcze ciemno. Kolumny I Baonu, zgromadzone, gotowe do wymarszu, — odczytanie rozkazu i jego koniec — pierwsza wojenna komenda:

Kierunek Karpaty — maszerować!

Henryk Lis-Kędzierski.

Towarzystwo Muzyczne w Siedlcach.

Z inicjatywy i staraniem kpt. Stoczewskiego z 22 pp. dyr. Podl. Szk. Muz., na terenie Siedlec powstaje Towarzystwo Muzyczne.

Terenem działania Tow. Muzycznego jest miasto Siedlce oraz powiat Siedlecki i ma na celu zespolenie myzykalnych sił, moralne i materjalne ich poparcie, podniesienie kultury muzycznej w społeczeństwie siedleckiem, popularyzowanie artystycznych utworów pośród szerokich warstw społeczeństwa, organizowanie chórów, orkiestr i kółek dramatycznych w Siedlcach i na terenie powiatu Siedleckiego, udzielanie fachowych porad w prowadzeniu wymienionych zespołów, wydawanie drukiem utworów na zespoły orkiestralne, urządzanie konkursów orkiestr i chórów amatorskich, urządzanie wycieczek krajoznawczych i popieranie imprez kulturalno-światowych.

Statut Tow. Muz. w Siedlcach został wpisany do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego pod N. 43 dnia 18 lipca 1934 roku. Szereg osób z pośród miejscowej inteligencji, przystąpiło do współpracy w organizacji Towarzystwa.

Tymczasową siedzibą Tow. Muzycznego jest Podlaska Szkoła Muzyczna w Siedlcach, ul. Kilińskiego Nr. 9.

Redakcja „Życia Podlasia" doceniając doniosłość powstania powyższej placówki kulturalno-oświatowej na gruncie siedleckim, życzy jej jak najlepszego rozwoju.

Jednocześnie nadmieniamy, że Podlaska Szkoła Muzyczna przeniosła się z dotychczasowego lokalu przy ulicy Kilińskiego Nr. 5 do lokalu na tę samą ulicę pod Nr. 9.

— o —

Dnia 8 sierpnia b. r., o godz. 18-ej odbędzie się walne zebranie członków Podlaskiej Szkoły Muzycznej w Siedlcach, przy ulicy Kilińskiego Nr. 9.

Na zebraniu powyższem omawiane będą sprawy organizacyjne i inne.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Siedlcach w myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25/VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 7 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w Siedlcach przy składnicy Urzędu Skarbowego ul. Kościuszki 3 w drugim terminie od ceny zaofiarowanej licytacja 1000 rolek różnych tapet należących do Perkala Fiszela.

Za naczelnika Urzędu
(—)SŁOMIŃSKI
Kierownik Działu Egzekucyjnego

Repertuar kin siedleckich.

„Światowid".
„Na rozkaz kobiety"
Kino P. B. K.
„Bunt w Szanghaju"

DRUKARNIA
Spółdz. Zarobk. b. Wojsk.
prz Federacji P. Z. O. O.
Siedlce, ul. Piękna 34, telefon Nr. 30.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.
Szybko—Tanio—Terminowo.

DYREKCJA
GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO TOW. SZKOŁY ŚREDNIEJ
W ŁUKOWIE
typ hymanistyczny
z prawami gimnazjów państwowych
zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis nowowstępujących uczennic do klas: I i II nowego ustroju, oraz 5-ej, 6-ej, 7-ej i 8-ej dawnego typu już jest rozpoczęty.
Opłata za nauczanie w klasach I i II została w bież. roku szkolnym obniżona do 35 zł. miesięcznie, pozatem rodzice niezamożni, a w szczególności pracownicy państwowi, korzystać mogą ze znacznych ulg w opłacie szkolnej.
Gimazjum Żeńskie w Łukowie dobrze jest wyposażone w pomoce naukowe, posiada pracownie odpowiednio zaopatrzone, obszerne boisko sportowe, dzięki czemu stwarza dobre warunki pracy umysłowej i rozwoju fizycznego młodzieży.
Dla zamiejscowych dziewczynek istnieje przy Szkole internat, gdzie, oprócz dobrego odżywiania, troskliwej opieki p. p. wychowawczyń i lekarza, młodzież korzysta z pomocy w naukach i konwersacji francuskiej.
Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dnia
16 SIERPNIA
o godzinie 8 rano.
Do zapisu należy przynieść 1) metrykę urodzenia 2. świadectwo szczepienia ospy 3) ostatnie świadectwo szkolne 4) 2 niepodklejone fotografje 5) 5 zł. na zapis 6) 10 zł. jeśli uczennica ma zdawać egzamin wstępny.
Kancelarja czynna codziennie od godziny 9 rano do 1 po poł.
Dyrektor przyjmuje codziennie od godziny 11 do 1 po poł.
— — Początek roku szkolnego **20 sierpnia o godz. 8-ej rano.** — —
Z Siedlec dogodny dojazd koleją.
DYREKCJA.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.
Przyjmuje wkłady od 1 złotego.
Płaci na wkładach 4% do 6½% zależnie od terminu wypowiedzenia
Załatwia wszystkie czynności bankowe.
Szybka i solidna obsługa.
TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA. (105

UWAGA!
W najbliższych dniach zostanie otwarta po gruntownym remoncie i pod nowem i fachowem kierownictwem
RESTAURACJA-KAWIARNIA
przy Klubie Miejskim w Siedlcach, vis a vis Starego Ratusza.
Ceny nizkie! Doborowa orkiestra! Smaczna kuchnia!

Skład Wędlin
FRANCISZKA KWIEKA
Siedlce, ul. Piłsudskiego Nr. 80.
FILJA UL. PIŁSUDSKIEGO 46 (nowy sklep)
Poleca znane ze swej dobroci własne wyroby wędliniarskie po cenach umiarkowanych.

LECZENIE ŻYLAKÓW I HEMOROIDÓW bez operacji
Dr. M. SCHLEICHER, Siedlce
ul. Kilińskiego 24. (115

Zarząd Restauracji i Kawiarni w Parku Miejskim
CZYNNEJ PRZEZ CAŁY ROK.
Poleca: śniadania, obiady, kolacje oraz zakąski zimne, gorące, wszelkie napoje alkoholowe i chłodzące.
— CENY NISKIE —
Codziennie koncert Orkiestry.
„The Revellers Band" GABINETY.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawcy: *Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza i Spółdzielnia Wydawnicza w Siedlcach.* Redaktor: *Tadeusz Zemlich.*

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.